

Ikea zastrajkuje?

14 marca 2018

Pracownicy fabryk w Zbąszyniu i Babimoście, które produkują meble dla sieci Ikea, nie są zadowoleni z wysokości swoich zarobków. Rozważają strajk i pikietę pod siedzibą firmy. Na razie wyszli na rynek Zbąszynia, m.in. z transparentami o treści „Nie będziemy pracować za miskę ryżu”.

O sprawie donosi portal Money.pl. Niewiele osób wie, że większość z drewnianych mebli Ikei pochodzi z fabryk w Zbąszyniu, Zbąszynku lub Babimoście. To niewielkie miejscowości w województwie lubuskim. Ikea zatrudnia tam ponad 3 tys. pracowników. Pierwszy zakład powstał 25 lat temu.

W niedzielę 11 marca kilkaset osób wyszło na ulicę Zbąszynia. Pracownicy manifestowali, bo chcą wyższych wynagrodzeń. Od miesięcy nie mogą dogadać się z pracodawcą w sprawie podwyżek. Związki zawodowe chcą określonych kwot, Ikea daje o wiele mniej. Na ulicy protestujący ustawili się tak, by stworzyć hasło „fair wage”. To po angielsku „uczciwa płaca”. I takiej się domagają.

„Od grudnia ubiegłego roku z pracodawcą negocjujemy podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników w zakładzie. To około 3,4 tys. osób. Przez sześć kolejnych spotkań nie doszliśmy do żadnego porozumienia. Przyjeżdżali przedstawiciele firmy ze Szwecji, jednak nie mieli żadnej oferty na teraz” – mówi Piotr Brambor, przewodniczący organizacji zakładowej ZZ Budowlani Ikea Industry.

„Firma postawiła pracowników i związki zawodowe pod murem. Negocjacje nie przyniosły żadnego porozumienia, a Ikea już miała gotowe aneksy do umów dla pracowników” – opowiada z kolei Michał Kukuła, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Ikea Industry & Retail. Nowe umowy zakładały podwyżkę o kilka procent, choć nie taką, na jaką liczyła załoga. „Jesteśmy

największą wartością firmy. Tym bardziej że w ostatnim czasie o dobrych i przywiązanych pracowników jest niezwykle ciężko” – dodaje.

Źródło: NowyObywatel.pl